Nr. 231 Kraków, czwartek 17 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Twarda odpowiedź Wilsona.

Wniosek polski w delegacyach. — Manifestacye Warszawy. — Odzyskanie Roeselaere na Zachodzie; Włosi zajęli Durazzo.

Polski wniosek w delegacyach

(Telegram „Naprzodu")

Wiedeń, 16 października.

Polscy członkowie delegacyj oświadczają uroczyście:

„Wszyscy polscy posłowie do parlamentu w pełnej zgodności z opinią publiczną i mocną wolą wszystkich warstw ludności kraju swego — uznają za jedyną podstawę dla narodu polskiego w monarchii oświadczenie, złożone w parlamencie dnia 2 października 1918 przez wszystkie stronnictwa polskie; odnosi się to w szczególności do Galicyi i księstwa Cieszyńskiego. Od tej chwili poczytują się również za przynależnych i obywateli wolnego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego, przyczem powołują się zarówno na znane całemu światu oświadczenia pana prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak i na uznanie tychże przez mocarstwa centralne.

Polscy członkowie delegacyi wzywają c. i k. rząd do natychmiastowego podjęcia kroków, któreby prowadziły do urzeczywistnienia zasad pana prezydenta Wilsona i w jasny sposób zapewniły skuteczność prawu narodu polskiego do udziału w światowym kongresie pokojowym, do przeprowadzenia rozgraniczenia państwowego i wdrożenia koniecznych umów gospodarczych pomiędzy suwerennem państwem polskiem, a pozostałemi częściami państwa austro-węgierskiego.

Wiedeń, 15 października 1918. r.

* * *

Delegaci polscy, Daszyński, Długosz, Głąbiński, German i Tetmajer uchwalili na wniosek tow. Daszyńskiego wnieść w delegacyi wniosek, który powyżej podaliśmy. Wniosek ten miał być pierwotnie deklaracyą odczytaną na delegacyach. Ponieważ prezydent Hauser Czechom i poł. Słowianom nie pozwolił na odczytanie ich deklaracyi, przeto postanowiono deklaracyę polską ubrać w formę wniosku, do którego jednak potrzeba 6 podpisów. Obaj konserwatyści p. Biliński i Jędrzejowicz (p. Jaworski jest chory), którym pos. tow Daszyński dał do przeczytania deklaracyę polską, odmówili swojego podpisu, pragnąc, aby wykreślono zdanie o **obywatelach państwa polskiego.** Wobec tego oświadczył pos. Daszyński, że zwróci się po szósty podpis do któregokolwiek posła czeskiego, dodając, że poinformuje społeczeństwo polskie o stanowisku konserwatystów. Na to pp. Biliński i Jędrzejowicz oświadczyli, że są gotowi podpisać wniosek, byleby im pozwolono dodać słowo „również", które wedle ich zdania odpowiada stanowi przejściowemu, w jakim się Polacy galicyjscy znajdują. Większość wnioskodawców propozycyę konserwatystów przyjęła. Prezydent delegacyi chcąc, aby wniosek był słyszany w całej Izbie, odczytał go donośnym głosem sam, ponieważ inne wnioski i interpelacye były przez sekretarzy niemal szeptem odczytywane.

Wilson żąda bezwarunkowej kapitulacyi.

Odpowiedź prezydenta Wilsona na ostatnią notę rządu niemieckiego jest dla Niemiec druzgocąca. Wbrew nadziejom mocarstw centralnych Stany Zjednoczone zsolidaryzowały się w zupełności ze swymi sprzymierzeńcami.

W sprawie zawieszenia broni Wilson przyjął hasło rzucone z Paryża, że warunki rozejmu określi marszałek Foch. Zupełne opróżnienie wszystkich okupowanych obszarów nie wystarcza już Stanom Zjednoczonym. Zgodnie ze sprzymierzeńcami żądają dalszych gwarancyi i zabezpieczeń militarnej przewagi ententy. Wskazaliśmy już poprzednio, że opróżnienie Belgii uniemożliwiłoby faktycznie Niemcom dalsze prowadzenie wojny. Jeżeli Wilson żąda czegoś więcej, **oznaczą to dla Niemiec poprostu złożenie broni na wzór bułgarski.**

Jak mają wyglądać „gwarancye i zabezpieczenia", o tem pewne wyobrażenie mogą dać głosy prasy francuskiej i angielskiej. **Najbardziej umiarkowane domagają się opróżnienia Alzacyi i Lotaryngii oraz polskich ziem Prus.** Organa szowinistyczne idą znacznie dalej. N. p. bardzo wpływowa w angielskich kołach konserwatywnych „Morning Post" stawia jako warunek zawieszenia broni, ażeby Niemcy wydały wszystką broń i amunicyę i całą flotę!

Może jeszcze dotkliwszem, niż żądania natury militarnej, jest ultimatum polityczne, zawarte w odpowiedzi Wilsona. **Prezydentowi nie wystarczają dotychczasowe zmiany w ustroju Rzeszy.** A przecież zmiany te pod względem formalnie prawnym są nadzwyczaj głębokie. O ile chodzi o pisane prawo konstytucyjne, zapowiedziane reformy nadałyby ustrojowi Rzeszy charakter radykalniejszy, niż konstytucya krajów uchodzących za wzór rządów parlamentarnych. Wszak cesarzowi wskutek zmiany artykułu XI konstytucyi Rzeszy ma być odebrane prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju, które n. p. w Anglii jest do dnia dzisiejszego wyłączną prerogatywą korony.

Czegóż więc żąda Wilson? Ponieważ tekst odpowiedzi Wilsona według biura korespond. zawiera lukę właśnie w decydującem miejscu, można tylko na ten temat wypowiedzieć przypuszczenia.

Faktem jest, że Wilson nie chce mówić z rządem Maksa badeńskiego i Scheidemanna.

Prawdopodobnie byłby gotów mówić z **rządem Haasego.** Ponieważ Wilson domaga się zniszczenia lub przynajmniej ubezwładnienia wszelkiej autokratycznej władzy w Niemczech, przeto nie zadowolniłby się żadną zmianą osób, n. p. abdykacyą cesarza Wilhelma.

Wilson **może mieć na myśli albo przeobrażenie Niemiec w republikę albo przynajmniej gruntowne złamanie hegemonii pruskiej w Rzeszy.**

Cel ten dałby się najlepiej osiągnąć przez przywrócenie samodzielności państwom anektowanym w r. 1866 przez Prusy, jak Hannower, Hesya elektorska, Nassau i Frankfurt, oraz przez oddzielenie godności cesarskiej od korony pruskiej. Nacyonalistyczna prasa francuska domaga się jednak rozbicia jedności politycznej Niemiec i przywrócenia stanu rzeczy, jaki istniał po pokoju westfalskim 1648 r. Trudno jednak przypuszczać, by Wilson posunął się tak daleko i popadł w sprzeczność z głoszonem przez siebie hasłem prawa narodów do swobodnego stanowienia o swym losie. Niema bardziej upokarzającego dla każdego narodu, jak dyktowanie jego urządzeń wewnętrznych przez obce czynniki. Niemcy spotyka teraz los zgotowany w XVIII w. Rzpltej Polskiej przez Rosyę i Prusy. Czy Niemcy poddadzą mu się czy też wybiorą beznadziejną walkę, pokaże odpowiedź niemiecka na ostatnią notę amerykańską.

Wieści z Warszawy

ŻĄDAMY POWROTU KOMENDANTA!

Następującą odezwę drukuje warszawska „Gazeta Nowa" z dn. 13 b. m.:

„Sytuacya polityczna zmusza nas do zabrania głosu.

Nie jesteśmy politykami, zrozumieć nie możemy tego tańca z tekami, bez tek i około tek ministeryalnych. Widzimy jasno, że Polskę Zjednoczoną i Niepodległą zdobywać jeszcze trzeba. Czujemy jednak naszem żołnierskiem sercem, że niewolno nam w pogotowiu tylko trwać, w rezerwie sił narodowych, jaką jesteśmy od pamiętnych dni przysięgi lipcowej. Czujemy głęboko, że nadszedł ponownie dla nas czas czynu, że zamiast przetargów uchybiających powadze chwili, winien rozlegnąć się potężny okrzyk: Baczność — formuj się!

Polacy! Od dnia 6 sierpnia 1914 roku do dziś stwierdzaliśmy nie słowem, lecz czynem, że staliśmy i stoimy przy sztandarze, na którym Komendant Józef Piłsudski wypisał śmiałą i czystą swą ręką: **„Niezależna armia w Wolnej, Zjednoczonej i Niepodległej Polsce".**

Zwycięstwo moralne już jest po naszej stronie, lecz nam to nie wystarcza, **My chcemy czynu!**

Domagamy się niezwłocznego oddania Polsce Komendanta!

Tylko On może stworzyć z woli Rządu Narodowego powstałą armię, która rozkazów jedynie tego Rządu słuchać będzie — nie pójdzie na obronę niczyich interesów partyjnych, czy klasowych; armię, pod strażą której stojąc, każdy w Polsce: chłop czy magnat, fabrykant czy robotnik będzie mógł z radością powiedzieć naszym nieproszonym opiekunom: „Żegnamy!"

Komendanat jest tym jedynym w Polsce człowiekiem, który może wydać rozkaz: Baczność — formuj się!

Komendanta wydać nam musi książęco-socyalistyczny rząd niemiecki.

Władza polska wyrwać Go musi z Magdeburga, przez Berlin, czy przez Belweder i Polsce przywrócić.

Na rozkaz Komendanta czekamy, zszeregowani, obok Polskiej Organizacyi Wojskowej, gotowi pójść na służbę Rządu Narodowego, karni i dotychczas cierpliwi.

Oświadczamy:

dopóki Komendanta niema między nami — żaden żołnierz polski do wojska iść nie może;

dopóki niema pomiędzy nami Twórcy wojska polskiego — żaden rząd polski wojska tworzyć niech się nie waży.

Zrzeszeni oficerowie i żołnierze 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pułków piechoty, 1 pułku art., 1 i 2 pułków ułanów byłych Legionów Polskich.

Warszawa d. 12 października 1918 r.

POWRÓT PIŁSUDSKIEGO.

W dniu dzisiejszym oczekuje Warszawa powrotu Komendanta po 15-miesięcznem internowaniu go w murach twierdz niemieckich.

OLBRZYMIE MANIFESTACYE W WARSZAWIE.

Powszechnym strajkiem i imponującą manifestacyą wypowiedziała się w poniedziałek Warszawa, iż wita nowy świt w dziejach Polski — wolnej od niewoli stałej i od zmory okupacyjnej.

Stały fabryki, ani jeden sklep, ani jeden lokal publiczny nie był otwarty, zastygł wszelki ruch kołowy. Ani jeden tramwaj nie przerwał ciszy... Publiczność falą zalewała ulice. Świętowały i szkoły. Domy przybrano flagami.

Od kościoła WW. Świętych ku pomnikowi Mickewicza przeciągał olbrzymi pochód. Drugi, zorganizowany przez P. P. S. z ulicy Chłodnej

posuwał się ku placowi Teatralnemu. Cały dzień przeminął w godnym chwili spokoju.

Niemcy wysunęli silne pogotowie zbrojne; cały ich garnizon warszawski był zmobilizowany. Dwa silniejsze pogotowia, uzbrojone karabinami maszynowymi, ustawiono na Placu Teatralnym i na skrzyżowaniu Nowego Światu z Alejami Jerozolimskiemi.

Podstawą całej manifestacyi była uchwała PPS., obwołująca strajk manifestacyjny przeciwko okupacyi.

NIEMCY CHWYTAJĄ, CO MOGĄ.

Z Warszawy donoszą do dzienników:

„Mimo protestu Rady miejskiej Niemcy przystąpili do grabieży urządzeń elektrowni warszawskiej.

W sobotę wywieźli oni już połowę olbrzymiej turbinowej maszyny o sile 6.000 hp."

GŁOS POLAKÓW Z PODLASIA ZABUŻNEGO

Polacy z Białostoczczyzny, odcięci w zupełności przez Ober. Ost od Polski, wydali do rządu polskiego odezwę, w której między innemi piszą:

„W obecnej godzinie wielkiej powstania i tworzenia Państwa Polskiego ze wszystkich ziem, przez polską ludność zamieszkałych, i my zwracamy serce nasze i myśli ku stolicy.

Pragniemy i domagamy się, ażeby **natychmiast został zniesiony kordon, dzielący nas od braci w Koronie, pragniemy i domagamy się zniesienia zakazu zakładania szkół oraz instytucyi polskich, domagamy się zwolnienia wszystkich osób więzionych i wywiezionych do obozów w Niemczech za ich działalność polityczną,** pragniemy i domagamy się natychmiastowego wcielenia nas do politycznego organizmu Państwa Polskiego.

Wobec zbliżających się wyborów do Wielkiego Sejmu Ustawodawczego, Ziemia Białostocka domaga się **swego własnego przedstawicielstwa..."**

CZEGO „KURYEREK" POJĄĆ NIE MOŻE?

Wczorajsze nasze uwagi na temat „Głosu Robotniczego" tryumfalnie wita „Kuryerek" okrzykiem, czyż „intryga burżujów" dotarła do oficyn „Naprzodu", że o sympatykach bolszewizmu w Polsce pisze?

Za pozwoleniem; „Naprzód" nie negował, iżby istniały w Królestwie takie sympatye, zwalczał jeno tę prasę wsteczną, która **tendencyjnie wyolbrzymiając i przejaskrawiając** ten fakt i czyniąc zeń temat codziennych **zastraszań** — snuła „intrygę" mającą wszystkich strachajłów zapędzać w sieci reakcyonistów.

A **brukowej prasie czyniliśmy zarzut,** że pozując na mniej reakcyjną, równocześnie **podsyca po swojemu,** to jest z użyciem całego sensacyjno-pajacowatego aparatu — **ową panikę.**

Wybaczy „Kuryerek" — pomiędzy tem, co my piszemy, a tem, co on pisze, nie zaszło zgoła żadne powinowactwo.

I nadal będziemy wydrwiwali takie nonsensy, jak piorunujący opis „bolszewika" z kawiarni Michalikowej, który zdemaskował się... piciem śliwowicy, lub takie brednie, jak owo rzekome aresztowanie dwu robotników w fabryce lubelskiej, przy których znaleziono **pół miliona rubli** w złocie. Bagatela!

50 tysięcy złotych monet, jako pieniądze kieszonkowe!

Stoimy na tem stanowisku, że w chwili poważnej i na temat wymagający dokładnego zobrazowania stosunków, nie wszczyna się hec clownowskich, mających przytem **wszelkie cechy cichej** spółki z obozem najwsteczniejszym.

Do sensacyi powinno „Kuryerkowi" wystarczać... inserowanie wesołych wdówek i t. p. tematy.

Z frontów bojowych.

Wyzwolony od najazdu szmat **Belgii rośnie.** Belgowie odzyskali **Handzaeme** (10 i pół km. na wschód od Dixmuiden) i Cortemarck (3 km. na wschód od Handzaeme), zdobyli nader doniosły punkt węzłowy **Roeselaere** (po francusku Roulers, 19 i pół km. na północny wschód od Ypern), idą na **Iseghem** (6 km. na wschodo-południowy wschód od Roeselaere), oraz wtargnęli przejściowo do **Menin** (w dolinie rzeki Lys, 17 i pół km. na wschodo-południowy wschód od Ypern), oraz do **Werwick** (w tejże dolinie pod górę rzeki, 13 km. na północ od Lille).

Między Oise a średnim biegiem Aisne Francuzi dotarli do krawędzi równiny **Camp de Sissonne** (16 km. na wschód od Laon), do **La Malmaison** (26 i pół km. na północo-północny zachód od Reims) i do **Villers-devant-le-Thour** (26 km. na północ od Reims). Dalej na wschód, w Szampanii, front bieży koło **Aire** (nad Aisne, 6 km. na południowy wschód od Villers-devant-le-Thour), na północ od **Perthes** (6 i pół km. na południe od Rethel), od **Vaux-Champagne** (14 km. na wschód od Perthes) i od **Vouzieres,** a dalej łukiem zlekka ku południu wygiętym do **Grandpre.**

Odrębny charakter noszą walki po obu brzegach Mozy. Tutaj, w pobliżu granicy własnego kraju, Niemcy skupili najlepsze siły, aby niedopuścić do najazdu Amerykan na kopalnie i miasta fabryczne niemieckiej prowincyi nadreńskiej. A zarazem tutaj jest zawias, na którym wiszą armie niemieckie w Szampanii i Pikardyi; posuwanie się Amerykan na północ wzdłuż Mozy grozi tym armiom odcięciem od Niemiec. Tutaj więc Niemcy, [illegible] dla obrony linii Mozy, stawają [illegible] opór. Walki są tu niesłychanie zaciekłe. Pomimo to Amerykanie ponownie zyskali na terenie koło **Romagne** (28 km. na północny zachód od Verdun), oraz koło **Wavrille** (18 km. na północny wschód od Verdun).

W Albanii Włosi zajęli **Durazzo,** główny port morski Albanii północnej, a pięć lat temu stolicę księcia Wilhelma Wieda, z łaski mocarstw centralnych władcy Albanii, którego po kilkomiesięcznych rządach poddani zmusili do ucieczki.

W Serbii, na północ od Niszu, Austryacy cofają się w dół rzeki Morawy.

Z ostatniej chwili.

DELEGACYA POKOJOWA W AUSTRYI.

Odnośnie do przyszłej konferencyi pokojowej jest się w wiedeńskich kołach poselskich zdania — pisze „Morgenztg." — że rząd nie będzie czekał na wezwanie Wilsona, zaproszenia pojedynczych narodów na kongres pokojowy, lecz że **rząd sam zażąda nominacyi delegatów pojedynczych narodów.** Wybór tychże delegatów przeprowadzić ma komisya pokojowa Izby posłów, złożona z 27 posłów, a powołana do życia, jak wiadomo, na wniosek socyalnych demokratów. Z rozmaitych stron proponują podwyższenie liczby tej członków komisyi do 52, ażeby wszystkie stronnictwa Izby były w niej zastąpione. Jeśli nastąpi rozbicie delegacyi komisya pokojowa Izby posłów otrzyma pierwszorzędne znaczenie i obejmie rolę komisyi głównej sejmu Rzeszy.

PROKLAMACYA LUDU PRACUJĄCEGO CZESKO-SŁOWACKIEGO.

Lud pracujący czeski, we wszystkich czeskich krajach **wznosi dziś głośny protest przeciwko wywozowi środków spożywczych i węgla, przeciwko pustoszeniu naszej ziemi.**

Cztery straszne lata cierpień już przeszły. Niezliczone groby naszych najdroższych ruiny naszych siedzib, straty wśród naszych rodzin,

wzywają nas do samoobrony.

Dopełnia się nasz los.

Ogłaszamy, że wszelkie zakusy wywozu plonów naszej ziemi są **zbrodnią rabunku i występkiem przeciwko suwerenności naszego państwa** — tak jak były zbrodnią wobec Belgii na początku wojny.

Każdy krok w tym kierunku porwie masy pracującego Ludu Czeskiego do najzawziętszej obrony.

W tej obronie społecznej przeciw głodowi i śmierci weźmie z nami udział i masa pracującego Ludu Niemieckiego.

Kto się sprzeciwi woli Ludu pracującego, **odpowie za to przed nim.** Nikt nam nie może odebrać dziś prawa do życia i prawa do wolności. Głos nasz jest głosem całego świata, który odniósł walne zwycięstwo.

Biada temu, ktoby się odważył zatrzymać zmartwychwstający Naród w pochodzie do nowej przyszłości!

NOWA ORYENTACYA NA WĘGRZECH.

Na jutrzejszem posiedzeniu węgierskiej Izby posłów uzasadni prez. min. Wekerle dymisyę rządu, oświadczając, że program rządu już nie jest na czasie i że wobec wypadków w Austryi należy szukać **nowej oryentacyi na podłożu zupełnej politycznej i gospodarczej samodzielności, jakoteż samodzielności armii.** Przyjdzie zapewne do manifestacyi Izby posłów **na rzecz samodzielności** Węgier, w czem wszystkie stronnictwa są zgodne. — Tylko grupa Karolyiego idzie jeszcze o krok dalej i żąda **rewizyi unii personalnej i sankcyi pragmatycznej.** Misya Ludwika Nawaya nie wydała dotychczas pozytywnych rezultatów.

PRZYGOTOWANIE „ŻELAZNEJ"(?) LINII OBRONNEJ NA ZACHODNIEJ GRANICY NIEMIEC.

Jeden z wybitnych posłów postępowych oświadczył korespondentowi dziennika „Abend": Dowiaduję się właśnie, że są już w toku rozległe przygotowania w celu wybudowy „żelaznej linii obronnej" na zachodniej granicy Niemiec. Szkoły berlińskie zostaną przeważnie zamknięte. — Przekształci się je na szpitale dla przeszło 30.000 rannych, którzy tymczasowo leżą w Brukseli.

NOWY AKT DEMOKRATYZACYI NIEMIEC.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Związkowej przyjęto projekt prawa, dotyczącego zmiany 11 artykułu konstytucyi. (Artykuł 11 odnosi się do prawa wydawania wojny lub zawierania pokoju, które przysługuje cesarzowi).

SOCYALIŚCI BAWARSCY ŻĄDAJĄ SĄDU [illegible]

Zjazd krajowy socyalistów bawarskich (kierunku Scheidemanna), obradujący w tych dniach w Monachium, uchwalił dosłownie co następuje:

„Zjazd żąda od Sejmu Rzeszy ustanowienia i wyboru trybunału państwowego dla wyszukania i skazania wszystkich winowajców, którzy zmarnowali dawniejsze zabiegi o pokój, przez co obarczyli się odpowiedzialnością za nieszczęśliwy koniec wojny i za niezmierną ilość ofiar podczas wojny i po wojnie. Śledztwo to nie powinno się zatrzymać przed żadną, chociażby jaknajwyżej stojącą osobą".

KRONIKA.

AKCYA MAGISTRACKA W SPRAWIE TAŃSZEGO MIĘSA ZAGROŻONA PRZEZ NAMIESTNICTWO. Dowiadujemy się, iż Namiestnictwo wydało rozporządz[illegible] które paraliżuje w wysokim stopniu nieda[illegible] przez gminę wdrożoną akcyę sprzedaży rzeźnikom w komisyi rozdziału bydła. Sądzimy, że p. Dalkiewicz zdaje sobie sprowę z powagi chwili i nie zechce sprowadzić rozgoryczenia, klęską głodu dotkniętej ludności. Rzeźnicy z Komisyi rozdziału bydła zostają kozłem w roli ogrodnika. Jutrzejsze posiedzenie komisyi we Lwowie musi zająć zdecydowane stanowisko.

GALIMATJAS! Jest wreszcie bolszewik! — radośnie wołają „Kuryerek" i „Głos Narodu". Potrzebny jest bolszewik galicyjski, by straszyć i wystraszoną burżuazyę pędzić do obozu reakcyjnego. Jest bolszewik galicyjski! — wołają — mianowicie dr D. Uważajcie obywatele, idzie już pożoga i zniszczenie!

„Głos Narodu" pisze:

„NOWY TRYBUN. Zjawił się mąż niezwykły: Demostenes, piorunujący **w krwiożerczych filipkach przeciw całemu dorobkowi kultury,** Cato, którego „cetorum censeo inteligentiam esse delendam (inteligencyę należy zniszczyć) drzeszczem przejmuje sfery posiadające mózgi"...

Wprawdzie nikt „krwiożerczych" (!) filipik nie słyszał, wprawdzie nikt „dorobkowi kultury" nie zagrażał...

Mniejsza o to! Byle straszyć! Byle siać popłoch! Czy istotnie „sfery posiadające mózgi" uwierzą tym bzdurom?

Z WALKI TOWARZYSZÓW INTROLIGATORSKICH O PODWYŻKĘ PŁAC W KRAKOWIE. Majstrowie tak długo przeciągali i bagatelizowali żądania robotnicze o podwyżkę tak marnych płac, aż doprowadzili do tego, że firmy większe i solidniejsze uznały robotnicze płace obecne jak na dzisiejszą drożyznę za nisko, a widząc zdecydowaną robotników postawę, z pod władzy cechu, w którym rej wodzą pp. Dębkowski, Grzywa i Polonowa, wyłamali się i przyznali 30—50 proc. podwyżkę płac.

Robotnicy w tym celu odbyli zgromadzenie i postanowili, że zakłady pp. Jahody, Kuczkowskiego, drukarni Ludowej, Korabiewicza, Olszewskiego i Procnera nie przerwą pracy, natomiast pracownie drobnych majsterków, Grzywy, Dębkowskiego, Polonowej i t. p. postanowiono zbojkotować.

BAZES, radca m., kupiec, wpływowy działacz żydowski w Krakowie, zmarł.

STOSUNEK CIAŁA LUDZKIEGO DO DUSZY zawsze budził ogromne zainteresowanie, to też zapewne miło powita ogół wiadomość, iż w najnowszym programie kinoteatru „Sztuka" ukaże się prześliczny „Sobowtór", w którego treść w mistrzowski sposób wpleciony został problem tego stosunku, przybrany z całym artyzmem i przeprowadzony konsekwentnie i obrazowo tak efektownie, iż budzi ogólny zachwyt. Programu dopełnia pyszna komendya obyczajowa: „W pościgu za milionem". 1301

Nowe warunki Wilsona.

Rozstrzygnięcie w rękach Focha. — Muszą być dane rękojmie przewagi armii koalicyjnej. — Nieludzkie praktyki Niemców. — Konieczność wytępienia samowolnej władzy.

Waszyngton, 15 października.

Sekretarz stanu Lansing przesłał wczoraj popołudniu tymczasowemu przedstawicielowi Szwajcaryi i zastępcy interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych następującą notę:

Departament stanu, dn. 14 października 1918 r.

Mój Panie!

W odpowiedzi na zawiadomienie rządu niemieckiego z dn. 12 października, które mi pan dziś doręczyłeś, mam zaszczyt prosić pana o przesłanie następującej odpowiedzi:

Bezwarunkowe przyjęcie warunków ustalonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dn. 8 stycznia 1918 r. i w jego następnych orędziach przez obecny rząd niemiecki i poważną większość Sejmu Rzeszy, uprawniają prezydenta do złożenia **otwartego i bezpośredniego oświadczenia o jego decyzyi w odniesieniu do uwiadomień rządu niemieckiego z dnia 5 i 12 października 1918 r.**

Jasno musi być postawioną sprawa, że **przeprowadzenia opróżnienia terenów i warunki zawieszenia broni są rzeczą, którą osądzić i w której doradzić muszą doradcy wojskowi rządu Stanów** Zjednoczonych i rządów sojuszników, a prezydent widzi się zniewolonym oświadczyć, że **rząd Stanów Zjdenoczonych nie będzie mógł przyjąć żadnego uregulowania, które nie pomyśli o całkowicie zadowalających zabezpieczeniach i rękojmiach utrzymania obecnej przewagi armii Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na froncie.**

Prezydent jest przekonany, że może przyjąć jako rzecz pewną, że tak osądzą rzecz i zadecydują rządy sojuszników. Prezydent uważa za swój obowiązek dodać, że **ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani on nie są całkiem pewni, czy rządy, z którymi** Stany Zjednoczone **złączyły się w celach wojny,** zgodzą się **na zastanawianie się nad zawieszeniem** broni, jak długo **siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu będą stosowały nieprawne i nieludzkie praktyki,** przy których jeszcze obstają. W tym samym czasie, w którym rząd niemiecki wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z propozycyami pokojowemi, łodzie **podwodne niemieckie zatapiają na morzu okręty pasażerskie** i to nie tylko okręty, ale także i **łodzie, w których podróżni i załoga próbują się ratować. Armia niemiecka w swoim obecnym odwrocie z Flandryi i Francyi,** do którego ją zmuszono, **kroczy po drodze samowolnego zniszczenia,** co zawsze uważane było za bezpośrednie naruszenie reguł i zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojny. **Miasta i wsi, o ile nie ulegają zniszczeniu, ogałacane są ze wszystkiego, co tylko w nich się mieści, ba, nawet niekiedy i z mieszkańców. Nie można oczekiwać, aby narody związane sojuszem przeciw Niemcom, zgodziły się na zawieszenie broni, jak długo trwać będą nieludzkie czyny, rabunki i spustoszenia, na które one słusznie patrzą z przerażeniem i z oburzeniem w sercu.**

Koniecznem jest także — celem uniknięcia wszelkiej możliwości nieporozumienia, aby prezydent **bardzo uroczyście** (very solemnly) **zwrócił uwagę rządu niemieckiego na brzmienie i jasny zamiar** (to the language and plain intent), **jednego z warunków pokojowych,** które rząd niemiecki obecnie przyjął. Warunek ten zawarty jest w orędziu Wilsona, jakie wygłosił w dniu 4 lipca b. r. w Mount Vernon. Brzmi on jak następuje:

„Wytępienie wszędzie wszelkiej samowolnej władzy, która sama dla siebie i według własnego upodobania może zamącić pokój światowy, lub jeżeli ona obecnie nie może być wytępioną, conajmniej ograniczenie jej do rzeczywistej niemocy i... (tu telegram zniekształcony). **Władza, która dotąd panowała** (controlled) **nad narodem niemieckim jest tego rodzaju, jak ją tu określono". Naród niemiecki ma do wyboru dokonać zmiany.**

Przytoczone powyżej słowa prezydenta tworzą naturalny warunek, **który przed pokojem będzie musiał być wypełniony, jeżeli pokój przez czyn** (by the action) **samego narodu niemieckiego ma nadejść.**

Prezydent czuje się obowiązanym oświadczyć, że **przeprowadzenie pokoju w całości zawisłem jest od stanowczości, od wiążącego charakteru rękojmi, które w tej zasadniczej sprawie będą mogły być dane.**

Jest rzeczą **nieodzowną, aby rządy związane sojuszem przeciw Niemcom dowiedziały się, z kim prowadzą rokowania.**

Prezydent wyśle osobną odpowiedź do cesarskiego i królewskiego rządu austro-węgierskiego.

Przyjm pan, mój panie, ponowne zapewnienia mego wysokiego poważania.

* * *

NOTA WILSONA W PIERWSZEJ CHWILI — SKONFISKOWANA.

Do Wiednia wczoraj po południu nadeszła odpowiedź Wilsona na notę niemiecką, **została jednak skonfiskowana. Forma i treść odpowiedzi zawiodła wszelkie nadzieje...**

Dopiero drugie wydanie odpowiedzi zostało dozwolone. Jest to depesza Reutera, która jako warunki Wilsona podaje natychmiastowe zaprzestanie okrucieństw na morzu i lądzie i natychmiastowe usunięcie autokracyi. Naturalnie nota taka wywołała ogromne wrażenie w Berlinie i w Wiedniu.

WRAŻENIE W WIEDNIU. ABDYKACYA WILHELMA? — ODRĘBNY POKÓJ?

Odpowiedź prezydenta Wilsona w wiedeńskich kołach dyplomatycznych i politycznych podziałała wprost sensacyjnie i znacznie zmniejszyła nadzieję rychłego zawarcia ogólnego pokoju.

Nota Wilsona, stwierdzając, że rozstrzygnięcie o warunkach zawieszenia broni zależy wyłącznie od wojskowych doradców i żądając absolutnej gwarancyi w sprawie utrzymania wojskowej przewagi koalicyi,

nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że koalicya życzy sobie bezwarunkowej kapitulacyi wojsk niemieckich, a więc ewentualnie złożenia i wydania broni.

Nowym, po raz pierwszy w tak stanowczej formie wypowiedzianym warunkiem jest żądanie abdykacyi cesarza Wilhelma. Żądanie to nie jest oczywiście wyrażone dosłownie, ale mimo to tak jasne, że nie może pod tym względem żadna wątpliwość zachodzić.

Akcya pokojowa wskutek ostatniej noty Wilsona weszła w stadyum krytyczne...

Ogólnie jednak we Wiedniu sądzą, że

zawarcie pokoju z Austro-Węgrami na wszelki wypadek przyjdzie do skutku.

Powszechnie sądzą też, że teraz decyzye zapadną **bardzo szybko.**

DYMISYA BURIANA — ODRĘBNY POKÓJ.

Późnym wieczorem rozeszła się w Wiedniu wiadomość, że min. Burian po przeczytaniu noty Wilsona podał się do dymisyi. Gdyby się wiadomość ta sprawdziła, to na jutrzejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej hr. Burian jużby się nie zjawił i obrady zostałyby odroczone. Jako powód dymisyi podają z kół poinformowanych, że w razie odmowy ze strony Niemiec, Austro-Węgry zostaną postawione wobec dylematu, czy należy walczyć dalej u boku sojusznika, czy też zawrzeć odrębny pokój. W każdym razie minister, którego polityka zasadzała się na ścisłym sojuszu z Niemcami, nie mógłby w takim wypadku pozostać na swem stanowisku.

Najzasłużeńsi już wracają?

Rada Regencyjna wydała dekret wzywający wszystkich byłych wojskowych polskich formacyi do wojska. Co zamierza tworzyć Rada Regencyjna? Znowu legiony?! Kto będzie żywił, odziewał to wojsko? Pan generał Beseler z panem generałem Barthem?

Rada Regencyjna wydała nowy tekst przysięgi. Ale przecież teksty przysięgi to nie żurnale mód! Rada Regencyjna za dwa tygodnie może przestać istnieć — i wyda się może znów nową przysięgę? Czyżby chodziło o ćwiczenia w przysięganiu?

Przed kimże ma być odpowiedzialne to wojsko polskie? Przed Radą Regencyjną, która ma w swej działalności „wojskowej" pana gen. Bartha przy Wehrmachcie i odmarsz na front resztek Korpusu Posiłkowego i Kaniów i piękne umycie rąk w sprawie korpusu Muśnickiego...

Czy chodzi o stworzenie prywatnego wojska Rady Regencyjnej czy też o stworzenie Narodowej armii... Jeśli o narodową armię chodzi, czyż nie lepiej zaczekać aż się przedstawiciele Narodu zjadą?

Wszak już są w drodze?

Tymczasem najzasłużeńsi wojacy spieszą się bardzo. Znany kaznodzieja wojskowy p. dr Kukiel werbuje żołnierzy, których jego koledzy niedawno pod bagnetami odstawiali do Szczypiórna. Znany z najprzeróżniejszych dziedzin działalności wojskowej major Zagórski, wraca już pono w randze majora do Poln. Wehrmacht. Może wobec tego i los p. majora Ostoja dozna znacznej poprawy. Chyba teraz znakomity ten ułan wróci — na właściwe pole pracy do Wehrmacht. Wszak Wehrmacht jest dziś najlepszym wojskiem na świecie... W myśl ostatnich mianowań (Berbecki, Minkiewicz, Januszajtis zostali generałami) wypada przy Wehrmacht po jednym generale na jeden tysiąc ludzi. A ponieważ chyba nie prędko będzie teraz wojsko polskie walczyć z wrogiem zewnętrznym, ponieważ 25 milionów Polaków jest do zwerbowania, więc zapewne wróci też szybko p. pułkownik Sikorski. Bardziej mu się należą zaszczyty generalskie, niż tamtym. Bowiem p. pułk. Sikorski jest człowiekiem o wypróbowanym charakterze... To tylko dwóch wodzów, Sikorski i Napoleon, którzy w czasie całych kampanii nie dobyli ani razu oręża...

Katastrofalne stosunki żywnościowe w powiecie bialskim bronią w ręku wszechniemców i koździeniowców dla propagandy antypolskiej.

Agitacya wszechniemców za przyłączeniem Białej i okolicznych gmin do Śląska oraz agitacya koździeniowców przeciw przyłączeniu Śląska wschodniego do Polski, staje się z każdym dniem intenzywniejszą. Ulubionym tematem są opłakane stosunki żywnościowe w powiecie bialskim, za które czynią wszechniemcy i koździeniowcy odpowiedzialną administracyę Polską.

Koździeniowcy przedstawiają ludności robotniczej na Śląsku, że czeka ich śmierć głodowa na wypadek przyłączenia Śląska wschodniego do Galicyi, a równocześnie wszechniemcy w bialskim powiecie przyrzekają ludności robotniczej tut. powiatu regularny przydział mąki, ziemniaków i innych środków zapotrzebowania codziennego w razie przyłączenia Białej i okolicy do okręgu śląskiego. Agitacya ta pada niestety na podatny grunt. Na Śląsku w powiecie bielskim sąsiadującym z Białą otrzymują bezrolni regularnie unormowaną racyę mąki i ziemniaków, gdy przeciwnie w powiecie bialskim trzyma brak mąki, a przydział ziemniaków jest całkiem nieuregulowany tak, że rodziny robotnicze w tut. powiecie są ofiarą lichwy, wyzysku i przymierają głodem. — Wszechniemcy wskazują na to, że dzięki fabrykantom niemieckim w Bielsku i utworzonej przez tychże instytucyi „Bolva" przynajmniej uratowano samych robotników, bo ci otrzymują, choć mieszkają w powiecie bialskim (w Galicyi) przez śląską „Bolvę" regularnie co tydzień kg. mąki i 3 i pół kg. ziemniaków, a obecnie są starania, by także „Bolva" zaopatrywała rodziny robotników zamieszkałych w Galicyi przez przyłączenie rodzin tych pod względem aprowizacyjnym do okręgu śląskiego, zapewniając, że minister urzędu żywnościowego przeprowadzenia tego przyłączenia przyrzekł.

Robotnicy galicyjscy z powiatu bialskiego nie są zadowoleni, że „Bolva" będzie dysponowała środkami żywności nie tylko dla nich, ale także dla ich rodzin, bo to wywoła nadzwyczajną zależność od fabrykantów, którzy na wypadek strejku — jak wogóle walki robotników o polepszenie płacy i lepsze warunki pracy — mieliby straszną broń w ręku. Robotnicy woleliby, by rozdział środków żywności tak dla nich, jak i dla ich rodzin **nastąpił w gminach powiatu bialskiego** i by temsamem pośrednictwo „Bolvy" zostało zupełnie usunięte, jednakowoż tylko wówczas, gdyby byli pewni, że administracya bialska względnie krajowa zapewni im i ich rodzinom regularny i normalny przydział środków żywności. Rozchodzi się przedewszystkiem o mąkę i ziemniaki. Zapotrzebowanie mąki dla bezrolnej ludności w powiecie bialskim wynosi 6 do 7 wagonów tygodniowo. — Przy sprężystej administracyi możnaby uzyskać w powiecie samym 3 do 4 wagonów tygodniowo. Jak długo jednak administracyi odpowiedniej ilości zboża z powiatu wydostać nie jest w stanie, winien kraj całe zapotrzebowanie powiatu pokryć. Zapotrzebowanie powiatu co do ziemniaków wynosi na cały rok, licząc tylko 1 i pół metra na

osobę. 900 do 1000 wagonów. Z powiatu samego można przy energicznem zastosowaniu rozporządzeń wobec obszarników zwłaszcza wobec „von" Rudzińskiego, który domaga się wyłączenia swych ziemniaków jako hodowlanych od przydziału na to, by je mógł po wygórowanych cenach pozbyć na wiosnę, wydostać 500 do 600 wagonów tak, że 400 wagonów powiatowi braknie. **Paląca jest sprawa przydziału mąki i tu należy bezzwłocznie spowodować Zakład zbożowy, by przysyłał tygodniowo conajmniej 6 wagonów mąki** i zrezygnował z argumentu, że powiat nie dostarcza zboża. Ludność bezrolna nie może pokutować i ginąć śmiercią głodową dlatego, że rolnicy, a zwłaszcza obszarnicy nie oddają zboża i że władza administracyjna niema energii zmusić ich do trzymania się rozporządzeń.

Zaznacza się przytem, że co do rozmiaru 80 do 90 proc. obszarów dworskich jest w rękach niemieckich właścicieli i dzierżawców. Wiele płodów rolnych z powiatu bialskiego dostaje się na Śląsk a nawet — zwłaszcza przez Oświęcim — do Prus.

Miejscowa ludność polska nie tylko się głodzi, ale nadto musi się wstydzić, gdy słyszy na zgromadze... że rolnicy w powiecie bielskim z powodu ...ności administracyi oddali już do Zakładu ...owego prawie całą produkcyę rolną, tak że ...ny są pełne, że natomiast w powiecie biał... młyny są próżne, bo z powiatu politycznego bialskiego 20 kilka wagonów zboża oddano, mimo, że cena maksymalna za zboże płacona rolnikom na Śląsku wynosi 70 K, a w powiecie bialskim 160 koron cetn. metr.

W takich warunkach przeciwdziałanie propagandzie wszechniemieckiej i koździoniowej jest ogromnie trudne, tembardziej, że z powodu braku mąki ludność robotnicza i bezrolna ulega **masowo epidemicznym chorobom, które zabierają codziennie niezliczone ofiary.**

Komendancie!

Komendancie! Ku obcej fortecy,
co Cię skryła, ku Tobie i Sprawie,
bliscy sercem, choć ciałem dalecy,
jak ciągnące lecimy żórawie.

Lecą myśli ku Tobie jak ptaki,
z pozdrowieniem, i ze czcią się kładą
u stóp Twoich... Dziś los nam jednaki —
rabów skutych my dzisiaj gromadą!

Ale jutro... to do nas należy!
ale jutro... rozpłoną znów wici!
Róg Twój skrzyknie znów szarych rycerzy,
W słońce wyjdziem, w podziemiach ukryci...

I cóż z tego, że ciało za drutem?
myśli wolnej drutami nie sprzęgł!
Cóż że ciało ze zbroi rozkutem?
myśl jest zbrojna niezłomną przysięgą.

Tą przysięgą na Ciebie i Sprawę,
że nie spoczniem, aż zorza rozpłonie!..
Odebrali pałasze nam rdzawe,
lecz któż serca odbierze nam w łonie?...

Już nie jesteś samotny Rycerzu,
pośród rzeszy tak obcej, choć swojej,
bo w serc naszych żołnierskiem przymierzu
z Tobą polska nad Narwią straż stoi...

Plon wydały Twe trudy i znoje,
duch Twój ogniem nam w piersiach się żarzy...
Niechaj będą spokojne sny Twoje —
my czuwamy, jak Mohort, na straży!

Józef Relidzyński.

Benjaminów, sierpień 1917.

Z miasta i z kraju.

ŚREDNIOWIECZE NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM. Wczorajszą uroczystość otwarcia uniwersytetu krakowskiego zakończył wykład magnificencyi ks. rektora Sieniatyckiego p. t. „dogmaty wiary św. Ignacego, biskupa antyocheńskiego, na podstawie jego autentycznych listów". Czy nie było lepiej rozdać poprostu słuchaczom jakieś glansowane obrazki i niechby sobie w piątym roku wojny, gdy świat się nowy stwarza — przeklepali jakąś mechaniczną klepankę.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ. Aresztowani w swoim czasie przez miejscowe władze za należenie do tajnych organizacyi politycznych, uczniowie gimnazyalni z Krakowa, Bochni i Wieliczki, zostali wypuszczeni na wolność.

Dowiadujemy się również o uwolnieniu kapitana legionów Sokołowskiego, aresztowanego na skutek zarządzenia sądu wojskowego z Mor. Ostrawy.

MAGISTRACKA GOSPODARKA. Piszą nam: Stanowiskopownych czynników magistratu krakowskiego, paraliżuje i tak już wielce problematyczną akcyę bonową rządu, mającą na celu ulżyć nędzę ludności. Piekarnie krakowskie, wzbraniają się przyjmować bony chlebowe, motywując tem, iż magistrat nie wypłaca zaległych należności za bony. Ludność zmuszona jest tedy płacić pełne ceny za chleb. Wobec braku papieru, nasuwa się pytanie, czy drukowanie bonów nie dających się zrealizować, nie jest marnotrawstwem.

PORZĄDKI W WIELKIM KRAKOWIE. Do najbardziej upośledzonych i opuszczonych przez magistrat dzielnic wielkiego Krakowa należy niewątpliwie Zwierzyniec (Dzielnica XIII). Mieszkańcy tamtejsi skarżą się na ciemności egipskie, jakie tam panują, szczególnie w dnie pochmurne, a latarnie stoją tam na środku chodnika po to tylko chyba, aby głowy o nie rozbijać. Nie koniec jeszcze na tem. — Na powracających wieczorem wśród ciemności mieszkańców rzucają się rozszczuszczane przez tamtejszych obywateli, wałęsające się po ulicy psy i kąsają ich. Możeby kompetentne władze zechciały zająć się bezpieczeństwem tamtejszej ludności.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: red. dr Ant. Beaupre: „Najnowsza literatura francuska" (od Zoli do Romain Rollanda).

Czwartek: prof. dr A. B. Balicki: „Lucyan Rydel".

Wstęp 80 h, dla uczącej się młodzieży 50 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
We środę: „Niebieski lis".
We czwartek: „Dla szczęścia".
W piątek: Teatr zamknięty.
W sobotę: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Księżniczka czardasza".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).